

Głos eucharystyczny

ROK XIV **LIPIEC 1931** **Nr. 7**

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: LWÓW, ZYGMUNTOWSKA 4.

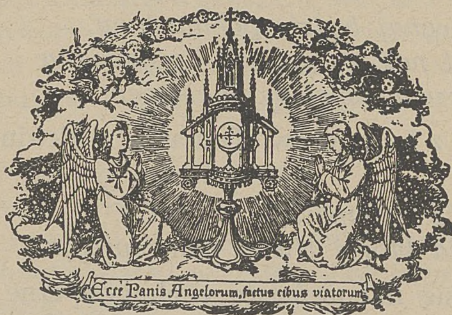
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 151.252.

Cena zeszytu 25 groszy.

Nr. 7. LIPIEC — 1931. Rok XIV.

GŁOS EUCHARYSTYCZNY

PISMO MIESIĘCZNE DLA KAPŁANÓW I WIERNYCH



POŚWIĘCONE SZERZENIU CZCI PRZENAJŚW. SAKRAMENTU OŁTARZA

Eucharystja w polskiej pieśni kościelnej.

W czasie oktawy Bożego Ciała rozbrzmiewają co roku po ulicach naszych miast i wiosek polskie pieśni eucharystyczne, w których lud nasz wypowiada donośnie swą głęboką i serdeczną cześć dla Tajemnicy Najśw. Sakramentu. Niestety liczba pieśni, będących w użyciu szerszego ogółu wiernych, jest bardzo nikła. Cóż bowiem zazwyczaj śpiewa się podczas nabożeństw i procesyj eucharystycznych? Trzy pieśni! mianowicie:

Twoja cześć, chwała, nasz wieczny Panie,
Na wieczne czasy niech nie ustanie.

Rzućmy się wszyscy społem,
Uderzmy w ziemię czołem.

U drzwi Twoich stoję, Panie,
Czekam na Twe zmiłowanie.

Do tego przy rozpoczęciu nabożeństwa z wystawieniem Najśw. Sakramentu dodaje się starodawne:

Niechaj będzie pochwalony,
Od nas wszystkich wysławiony
Przenajświętszy Sakrament,

oraz wyjątek z hymnu św. Tomasza z Akwinu w polskim przekładzie:

O Przenajświętsza Hostja,
Dla której Niebo nam sprzyja.

Kończy się nabożeństwo eucharystyczne tu i ówdzie dwiema zwrotkami innego hymnu tegoż Świętego, również na polskie przełożonemi:

Przed tak wielkim Sakramentem
Upadajmy na twarze.

Po nabożeństwie wreszcie śpiewa się w ostatnich czasach coraz częściej krótką pieśń nowszego pochodzenia:

Chwała i dziękczynienie bądź w każdym momencie,
Jezusowi w Najświętszym, Boskim Sakramencie.

Na tych kilku zaledwie śpiewach kończy się na ogół repertuar parafjalny, tak, iż w razie dalszej potrzeby intonuje się nierzadko pieśń:

Boże, w dobroci nigdy nie przebrany,

która wcale nie jest pieśnią eucharystyczną. Zdawałoby się zatem, że lud polski poza kilkoma wyżej wymienionemi śpiewami o tej najwznioślejszej Tajemnicy wiary swej nic więcej nie umie powiedzieć. Tymczasem tak nie jest; w każdym bowiem obszerniejszym śpiewniku kościelnym znajdziemy łatwo po kilkanaście i nawet więcej dalszych pieśni nabożnych na cześć Najśw. Sakramentu; ponieważ jednak od dawna już ich nie śpiewa się po kościołach naszych, poszły niestety w zupełne zapomnienie, nad czem oczywiście szczerze należy ubolewać. Liczba pieśni eucharystycznych nie dorównuje wprawdzie nieprzebranemu wprost bogactwu polskich kolend, ani nawet obfitości naszych pieśni do Matki Boskiej, jest jednakże większa, aniżeli mniema się naogół, i warto im przyjrzeć się bliżej.

Jeżeli uwzględnimy ich treść, to niewątpliwie pierwszeństwo przypadnie przekładom łacińskich hymnów średniowiecznych na język polski, a wśród tych znów wyróżniają się utwory św. Tomasza z Akwinu, autora oficjum kościelnego na uroczystość Bożego Ciała. Należy tu wymienić następujące hymny, kilkakrotnie na język polski przekładane:

Lauda, Sion, Salvatorem,

którego przekład polski znajdujemy już w rękopisie puławskim z XVI. wieku; w nowszej polskiej przeróbce, drukowanej w kancjonałach, początek jego brzmi:

Chwal, Sionie, Zbawiciela,
Pasterza, Prowadziciela.

Tenże rękopis przekazał nam przekład innego jeszcze hymnu św. Tomasza:

Pange, lingua, gloriosi corporis mysterium,

po polsku:

Sław, języku, chwalebnego
Ciała i Krwi świętości,
Które na okup całego
Świata z wielkiej miłości.
Wydał owoc Pańskiego
płodu Król wielmożności.

I z tego właśnie hymnu pozostały w użyciu kościelnem wspomniane wyżej dwie zwrotki:

Przed tak wielkim Sakramentem,

podczas gdy zwrotki pieśni naszej eucharystycznej:

O Przenajświętsza Hostja,

pochodzą z hymnu Tomaszowego z początkiem:

Verbum supernum prodiens,

którego polski przekład, zdaje się przynajmniej, nie był w użyciu powszechnem. Przekładem popularnego hymnu Tomaszowego:

Adoro te devote,

jest pieśń, dziś również prawie nieznana:

Kłaniam Ci się pokornie, Boże ukryty,
Pod znakami chleba i wina całe zasłoniony.

W innej pieśni eucharystycznej, zaczynającej się od słów:

Jezusa słodkie wspomnienie
Daje duszy pocieszenie,

mamy przekład niemniej popularnego w średniowieczu hymnu:

Jesu, dulcis memoria,

noszącego na sobie piętno ducha św. Bernarda, ale prawdopodobnie ułożonego przez innego pobożnego pieśniarza średniowiecznego. Wcześniejsza jeszcze od tych przekładów łacińskich hymnów kościelnych jest pieśń przeniesiona do nas z sąsiednich Czech:

Witaj, miły Jezu Kryste,

której druga zwrotka odnosi się wyraźnie do Najśw. Sakramentu:

Witaj, prawe Boże Ciało,
Jako jeś na krzyżu pniało;
Widzę Cię w świętem Opłatce,
Jakoś się począł w Swej Matce.

(Dok. nast.) *X. Dr. Br. Gładysz.*

O Najpiękniejszy!

O najpiękniejszy z ludzkich synów — Boże,
Któż Ciebie pojąć i ogarnąć może,
Ty, coś od wieków przez Ojca zrodzony,
Stałeś się Chlebem-żertwą za miljony!

Gdzież Twoja krasa i moc, Wszechpotężny?
Gdzież zastęp duchów nieugięty, mężny?
Gdzież Księstwa, Moce, Potęgi i Trony
Gdzież, skoroś więźniem z praw wydziedziczony?!

Gdzieś skrył wdzięk Boski, okaż twarz płomienną!
W tę noc poniżeń miłością brzemienną,
Gdy płomień trysnął z Najświętszego Serca,
By zbawion mógł być ludzkość-przeniewierca.

O! Najpiękniejszy z ludzkich synów ziemi,
Patrzę w krąg Hostji oczyma nędznemi,
Wielbię Twą wielkość, wszechpotężny Boże,
Przed Majestatem Najświętszym się korzę!

We Lwowie, 10 maja 1931. *Dolżycka Stefanja.*

Eucharystja i chorzy.

Podajemy tu wyjątki z ostatniego listu miesięcznego Apostolstwa Chorych w sprawie nabożeństw Eucharystycznych dla chorych i gorąco wzywamy wszystkich naszych PT. Czytelników i Czcicieli Najśw. Sakramentu do pomocy w tem dziele zbliżenia chorych do Jezusa Eucharystycznego.

Drodzy Chorzy! Z całego serca witam was w tym tak drogim dla całego Apostolstwa miesiącu czerwcu. Miesiąc to poświęcony czci Najśw. Serca Jezusowego, miesiąc uroczystości Bożego Ciała! Najśw. Serce Jezusa przebywające żywe i prawdziwe w Najśw. Sakramencie to nasz skarb, to źródło naszego Apostolstwa.

Rok temu w czerwcu ukazał się pierwszy polski list miesięczny Apostolstwa Chorych. Rok temu w blaskach promiennych Eucharystji uwielbionej przez cały polski naród w Poznaniu na pierwszym wielkim krajowym kongresie Eucharystycznym Episkopat Polski zatwierdził Apostolstwo Chorych dla całej Polski.

...Rok drugi zaczynamy podobnie jak rok pierwszy pod opieką Najśw. Serca, w promieniach Najśw. Sakramentu uroczyście czczonego na Boże Ciało i... w tylu nabożeństwach Eucharystycznych dla chorych, które będą się odprawiać gdzieindziej i u nas, w kraju...

Pan Jezus w Sercu Swem Najświętszem dał skarbnicę łask niewyczerpanych, dał wzór ofiary i zadośćczynienia, źródło siły i mocy w cierpieniu i chorobie i boleści wszelkiej. Oto Serce, które tak bardzo ukochało ludzi! Ukochało wszelką niedolę, biedę, wszystkich źle się mających, uciśnionych, spragnionych! Wzywa ich, zaprasza do siebie, bo chce ich ochłodzić, podnieść, pocieszyć, uzdrowić.

Krzyż tkwi w tem sercu, krzyż jest w naszem sercu, Drodzy Chorzy, krzyż choroby, cierpienia. Wieniec cierniowy otacza Serce Jezusa, ciernie ranią je. Jakże bardzo nieraz nietylko serce, ale całe ciało chorego pokryte ranami, a dusza cierniami także pokłuta. Z tego serca cierniami poranionego, przebitego wybuchają jednak płomienie miłości, ofiary, poświęcenia. Apostolstwo to miłość Boga, miłość Woli Bożej w chwili dobrej i złej. Apostolstwo Chorych to pełne poświęcenia przyjęcie cierpień i chorób. To ofiarne ich znoszenie, ofiara serdeczna, płomieniem miłości, poświęcenia, wyniszczenia wciąż podsycana. O Boskie Serce Jezusa, bądź moją miłością, moją ofiarą! Miłość i ofiara zjednoczona z miłością Serca Je-

zusowego — oto Apostolstwo Chorych. Z radością przeto idźmy w ten miesiąc czerwiec, zbliżajmy się do zdrojów Zbawicielowych w Jego Boskiem Sercu ukrytych, trwajmy w miłości Serca Jezusowego.

Serce to daje nam siebie w Najśw. Sakramencie. Uroczyście tę pamiątkę ofiarnej miłości czci Kościół w święto Bożego Ciała. Boże Ciało!... Drodzy Chorzy, wiem, słyszę niemal, jak westchnienie wyrywa się, jakby skarga, żal, smutek ze serca: Boże Ciało — to święto radości, triumfu, wesela. Dzwony i muzyka, śpiew i modlitwa, procesja, tłumy, kwiaty, ozdoby, przepych cały ceremonij kościelnych — wszystko to dla zdrowych, dla tych, którzy mogą pójść, śpiewać, radować się, napawać oczy i duszę i serce wiarą, triumfem, zwycięstwem wiary, zwycięstwem Boga w Hostji Utajonego. My chorzy jesteśmy poza tem, zdala tylko dolatuje nas muzyka i śpiew, widzimy tylko chorągwie, sztandary może, słyszymy gwar przechodzących. Drodzy Chorzy, a kto wśród nich przechodzi także koło was, koło waszego mieszkania, kto wyszedł z kościoła i zstąpił wśród ludzi? Oto Jezus jest sam już poza kościołem, już bliżej ludzi, wśród ich mieszkań.

Było już raz tak w życiu Pana Jezusa. W triumfalnym pochodzie wchodził Jezus do Jerycha. Tłumy Go otaczały. Był jeden celnik, Zacheusz, mały wzrostem, chciał zobaczyć Jezusa przechodzącego mimo. Wychodzi więc na drzewo i z pośród gałęzi patrzy. A Jezus go ujrzał wśród gałęzi drzewa i kazał mu zejść i poszedł do jego domu. Bo taka była siła jego pragnienia, taka bezpośredniość i Jezus poszedł do niego.

Drodzy Chorzy! W czasie uroczystości Bożego Ciała będziecie sobie wspominać dawne radosne chwile, gdyście sami brali w nich udział. Będziecie tęsknić do tej uroczystości, zazdrościć może nawet tym, którzy tam będą. Pamiętajcie o jednem. Jak Zacheusz wielkiem, silnem pragnieniem wołajcie: Jezu przyjdź. Wśród gałęzi, wśród waszego cierpienia, które was ukrywa, zasłania, oddziela od świata, zobaczy was Jezus, gdy będzie tak blisko domów waszych przechodził, zobaczy i przyjdzie do was.

Drodzy Chorzy! Apostolstwo Chorych wśród wielu korzyści, które daje chorym chce im dać tę właśnie — by Chrystus przyszedł do nich, do chorych. Dlatego urządza się eucharystyczne nabożeństwa dla chorych: Jezus przychodzi do chorych. Zdrowi mają swoje Boże Ciało i wielką procesję. Chorzy mają w Triduum także swoje Boże Ciało i swoją procesję.

Może gdzieś znajdą się ludzie dobrej woli, którzy pomyślą w czasie procesji Bożego Ciała o chorych, że ich

niema tam i że wskutek tego te procesje nie są podobne do tych, gdy Pan Jezus szedł wśród chorych z procesją. Może gdzieś ludzie pomyślą o tem, że chorych możnaby było zgromadzić obok drogi, którą będzie przechodzić procesja Bożego Ciała, możnaby chorych pobłogosławić osobno... Może gdzieś procesja wstąpi do chorych... Może gdzieindziej pomyślą ludzie o urządzeniu chorym Bożego Ciała, t. j. nabożeństwa Eucharystycznego dla chorych samych. By mogli być blisko Jezusa, widzieć Go, powitać...

W przedmowie do polskiego Podręcznika do Nabożeństw Eucharystycznych dla chorych pisze J. E. Najprzewielebniejszy Ks. Arcybiskup lwowski: „*Kiedy Jezus miał cierpieć, wziął chleb w ręce swoje. Wziął, aby go pobłogosławić i dać wszystkim, którzy za nim iść będą drogą krzyża i cierpienia. Przenajświętszy bowiem Sakrament, zrodzony z cierpienia Zbawicielowego, jest przedewszystkiem dla tych, którzy cierpią i krzyż dźwigają. Nie rozdzielajmy tego, co Bóg złączył.*

Drodzy Chorzy! Wspomniałem o uroczystości Bożego Ciała, o nabożeństwach dla chorych nie dlatego, by w was budzić nowe, niespełnione marzenia, pragnienia, by może w ten sposób przykrość sprawić. O nie, wspomniałem o tem, byśmy wszyscy razem, jak ten Zacheusz wyszli jakby na wysoką górę pragnień, westchnień, nadziei, byśmy wśród gałęzi pragnień, myśli wysyłanych w ciemną przyszłość mogli zobaczyć Jezusa, tak jak Go zobaczył Zacheusz.

Drodzy Chorzy! Setki, tysiące ludzi zdrowych mają to szczęście na Boże Ciało, że są blisko Jezusa, całe rzesze mogą Go otoczyć, iść z Nim, za Nim. Nas chorych mniej, ale Jezus do jednego Zacheusza poszedł, całą rzeszę zostawił. Jezus chce być u chorych, dla chorych, z chorymi. Chorzy mają prawo być także przy Jezusie, mieć Go u siebie, wśród siebie, jak zdrowi. Powiedzcie o tem wszystkiem waszym zdrowym braciom i siostrom, dajcie im ten list przeczytać. Dajcie im przeczytać inne listy Apostolstwa. Powiedzcie tak: Potrzebowaliśmy waszej pomocy lekarskiej i materjalnej, opieki, starań, trosk i pieniędzy, modlitw i zabiegów. Dzisiaj jeszcze jedno mamy życzenie: Chcemy tak, jak wy, mieć dla siebie Boże Ciało, chcemy Jezusa w Najśw. Sakramencie.

Mamy już nasz polski podręcznik do takich nabożeństw. Ufam, że znajdą się dobrzy ludzie, którzy i dla siebie i dla chorych ten podręcznik zakupią, a potem postarają się o urządzenie na podstawie niego nabożeństwa dla chorych. Sprawę tę polećmy wszyscy Boskiemu Sercu Pana Jezusa i Matce Najświętszej i ze spokojem, z ufno-

ścią patrzmy w przyszłość, z której zabłysną wkrótce jasne promienie Eucharystji nad każdym chorym w Polsce.

Polski Sekretarjat Apostolstwa Chorych
Lwów, ul. Fredry 3.

Kongres eucharystyczny w Wilnie.

W dniach 8—10 maja b. r. składała archidiecezja wileńska swój społeczny hołd u stóp Eucharystycznego Zbawiciela w Wilnie. Dźwięki dzwonów wszystkich kościołów oznajmiały miastu i okolicy, że zaczyna się wielkie święto eucharystyczne i wezwały wszystkich na uroczystość, która rozpoczęła się w Ostrej Bramie. Nabożeństwo odprawił X. Metropolita Jałbrzykowski. Po odśpiewaniu hymnu do Ducha Św. powitał przybyłych i wskazał im na wielkie znaczenie uroczystości.

Otwarcie kongresu nastąpiło w sali rady miejskiej. Zagaił je X. Biskup Michalkiewicz krótkiem przemówieniem. Na marszałka kongresu powołał p. dyrektora Stanisława Białasa.

Dłuższą mowę wygłosił X. Arcybiskup Jałbrzykowski. Nawiązując do dzisiejszych stosunków, wskazał, jak mało odpowiadają one nauce Chrystusowej i darom, które płyną z Eucharystji. Rozwijanie i pielęgnowanie czci Utajonego Zbawiciela i uświadamianie wszystkich o łaskach, jakie płyną z tabernakulum, to najlepsze sposoby przeciwdziałania dzisiejszemu złu. Tylko Chrystus może uzdrowić ciężko chorującą ludzkość.

Po słowach arcypasterskich nastąpiły powitalne przemówienia przedstawicieli władz i organizacyj społecznych.

Referaty. Po przemówieniach wygłosił referat rektor Uniwersytetu wileńskiego, profesor dr. Marjan Zdziechowski na temat „Eucharystja a duch apostolstwa“. W dłuższych wywodach wskazał on na grozę obecnego położenia z powodu możliwości zapanowania bolszewizmu w Polsce i Europie. Panowaniu temu torują drogę dwie rzeczy: pierwsze szeroko rozgałęziona i znakomicie zorganizowana agitacja sowiecka, drugie to bezmyślność i nie-



Nabożeństwo kongresowe w Ostrej Bramie w Wilnie.

dbalstwo rządów i społeczeństw, które pomagają sowietom pieniądzmi, towarami, swoimi ludźmi i w ten sposób same na siebie wydają wyrok śmierci. Zródłem tej bezmyślności społeczeństw jest zapomnienie o prawach wiecznych i sprawach duszy, a zwrócenie uwagi tylko na cele ziemskie, na sprawy materjalne: bogactwo i używanie. Nigdy dotychczas dusza ludzka nie gubiła się tak w celach ziemskich.

Takiemu stanowi rzeczy należy z całą energją przeciwdziałać. Należy wypowiedzieć walkę niebezpieczeństwu grożącemu zagładą religji i cywilizacji. Mocy do tej walki należy szukać tam, gdzie jest ośrodek religji, to jest w Eucharystji. Stąd płynie zapał i moc do apostolstwa dobrego, w apostolstwie zaś leży znaczenie i sens życia. Za ofiarę, spełnioną dla ludzkości na Golgocie, oddajmy Odkupicielowi ofiarę apostolstwa.

Cała liturgja jest wychwalaniem Najśw. Sakramentu. W niej też czerpać należy ożywcze myśli do pracy nad sobą.

Drugi referat wygłosił profesor Uniwersytetu dr. Stefan Glaser na temat „Eucharystja źródłem, osią i ogniskiem życia religijnego". P. Glaser wskazał przedewszystkiem na podstawie historji, jak wielką rolę w życiu i działalności chrześcijan grały siły moralne, duchowe. W czem należy szukać źródła tej zdumiewającej wprost odporności i siły u chrześcijan wobec otaczającego zła i zepsucia świata pogańskiego? Jak wytłumaczyć, że apostołowie nauki chrześcijańskiej przez tyle wieków nie ugięli się, nie dali złamać, nie ustali w ciągłych walkach z różnymi potężnymi wrogami? Badając życie chrześcijan na podstawie pozostałych pism i różnych dokumentów, dochodzi mowca do wniosku, że źródła tej niezmożonej siły u chrześcijan dawnych wieków należy szukać w czci Eucharystji. Chrześcijanie owych wieków żyli Eucharystją. Tam było ognisko ich życia religijnego, tam wewnętrzny fundament, dzięki któremu wielkie ideały chrześcijańskie nietylko się ostały, ale, co więcej, wywierały decydujący wpływ na życie codzienne samych chrześcijan i ich otoczenia. Dziś, kiedy odżywają napowrót



Procesja przy zakończeniu Kongresu w Wilnie.

hasła przeciwne ideałom religijnym, należy zwrócić się po siłę i zapał do tego samego źródła, którem zawsze była i jest Eucharystja.

Akademja. Wieczorem odbyła się w wielkiej sali Uniwersytetu akademja, zorganizowana przez Sodalicje Marjańskie miasta Wilna. W czasie akademji przemówiła dr. Zofja Muchlińska na temat „Matka Najświętsza a Eucharystja". W pięknym odczycie wskazała na łączność, jaka zachodzi między czcią dla Eucharystji, a czcią dla Najśw. Panny. Słowami: „Niech nam Marja będzie wzorem, a Eucharystja siłą", zakończyła mówczyni swój odczyt.

Po odczycie powzięto między innemi następującą uchwałę: „Sodalicje Marjańskie zobowiązują się pielęgnować wśród swych członków pożycie z Jezusem eucharystycznym przez możliwie najczęstszą Komunję św., przez nawiedzanie Najśw. Sakramentu i adoracje, oraz przez zaznajomienie się z liturgiczną stroną kultu eucharystycznego".

Drugi dzień. Oprócz nabożeństw, spowiedzi i Komunji św. odbyły się w drugi dzień posiedzenia sekcyjne, a mianowicie sekcji Akcji Katolickiej, sekcji miłosierdzia i emigracji, sekcji młodzieży pozaszkolnej i sekcji akademickiej i inteligencji. Wszystkie referaty, wygłaszane na sekcjach, podnosiły wielkie znaczenie życia eucharystycznego tak dla jednostki jak i dla społeczeństwa. Z uchwalonych rezolucyj przytaczamy tylko niektóre:

„Kongres eucharystyczny wzywa i zachęca rodaków za granicą, by nie zaniedbywali wychowania eucharystycznego wśród młodzieży i starszych. W szczególności domaga się, ażeby przygotowanie dzieci polskich do Sakramentów św. odbywało się w języku polskim, — domaga się, aby Polakom zagranicą zapewniono odpoczynek niedzielny, — uprasza Najprzew. Episkopat Polski o dalszą wytrwałą i skuteczną akcję w celu zapewnienia rodakom zagranicą wystarczającej ilości gorliwych kapłanów polskich".

„Praca misyjna, stanowiąc istotę boskiego posłannictwa Kościoła katolickiego, powinna być spełniana przez

wszystkich jego członków, a więc jest także obowiązkiem katolików świeckich. — Odrodzenie religijne ludzkości musi przeobrazić całokształt życia i to zarówno jednostkowego jak publicznego. — Niewyczerpane źródło pomocy nadprzyrodzonej, oraz cudowny środek odrodzenia jednostek i narodów, znajduje praca misyjna w Eucharystji, a przeto kult eucharystyczny winien przyświecać wszystkim poczynaniom i pracom misyjnym".

Zebranie plenarne drugie obejmuje referaty ks. prof. Falkowskiego p. t. „Eucharystja źródłem i fundamentem Akcji Katolickiej i podstawą ducha apostolstwa" i dyr. Józefa Stemlera „Zasady wychowania na tle encykliki Piusa XI". Ten ostatni referat streszczał się w słowach: „Wychowanie musi zmierzać do wytworzenia czynnego katolika".

Na zakończenie kongresu odbyła się wspaniała procesja po ulicach miasta. *X. Stan. Wieroński.*

Piotr Jerzy Frassati.

(Ur. w 1901 r., zm. w 1925 r.)

„Do Chrystusa garnąc się miłośnie,
Zasłuchany w Jego rozkazanie,
Jak kłos pełny wzrosłeś w Bożym łanie,
Już dojrzały w najwcześniejszej wiośnie" [1].

W obecnym numerze „Głosu Euchar." kończymy zarys życia zmarłego w Hiszpanji, w kwiecie wieku, prawnika Jesusilla i zaczynamy nowy życiorys, by zapoznać czytelników z Piotrem Jerzym Frassatim, którego wydała ziemia włoska i który jest również pięknym współczesnym wzorem świętobliwego młodzieńca, żyjącego w świecie. Czynimy to tem skwapliwiej, że i tu Eucharystja była szkołą, w której wyrósł śliczny ten kwiat z Bożej niwy.

„Gdy powróciłem do domu z pogrzebu Frassatiego, jakby oświecony jakiemś dotychczas nieznanem światłem,

---

[1]) Urywek z wiersza zamieszczonego w polskiem tłumaczeniu żywota P.. J. Frassati'ego Ks. Dra Antoniego Cojazzi, z której to pracy czerpano, pisząc szkic niniejszy. Wspomniany przekład wydali XX. Salezjanie w Krakowie (1930).

powiedziałem sobie w duszy: „To był święty“ — rzekł jeden z kolegów zgasłego w 24 roku życia młodzieńca, studenta politechniki w Turynie, a ks. proboszcz Roccati, pobłogosławiwszy trumnę, zwrócił się do zmarłego z temi słowy: „Piotrze Jerzy, módl się za nas wszystkich, tonących we łzach żalu po tobie“. Rzućmy okiem na postać i życie Frassatiego, by się dowiedzieć, czem sobie na taką opinję zasłużył.

Dzieciństwo i młodość Frassatiego.

Od dzieciństwa już zdumiewał Jurek wszystkich niezwykłą pobożnością. Zaledwie zaczął mówić, powiedział matce, że nie chce iść do kościoła z dziewczynką, która w domu Bożym rozmawia i jego do tego pobudza. Pierwszych wiadomości religijnych udzielały dziecku matka, babka i ciotka, wszystkie trzy wzorowe chrześcijanki, a począwszy od pierwszej klasy gimnazjalnej katechetą Jurka był ks. Cojazzi, autor wspomnianego życiorysu. Na jednej z pierwszych lekcyj stanął chłopczyna po godzinach szkolnych przed owym kapłanem, mówiąc ze złożonemi rączkami: „A teraz proszę, niech Ksiądz będzie łaskaw opowiedzieć mi coś o Panu Jezusie“. Sługa Boży spełnił to życzenie, a malec słuchał jego mowy, utkwiwszy w nim wielkie czarne oczęta, podczas gdy twarzyczka dziecięca naprzemian promieniała i powlekała się cieniem smutku.

Dziesięć lat liczył Jurek, gdy wraz z ukochaną siostrzyczką Lucią przystąpił do pierwszej Komunji świętej 19 czerwca 1911 roku. Ks. Cojazzi ofiarując młodziutkiemu uczniowi na pamiątkę książkę o Krzysztofie Kolumbie, życzył mu, by naśladował tego, który był chlubą ojczyzny i chrześcijaństwa i by stał się, jak on, apostołem Chrystusa.

(C. d. n.)

Kongres eucharystyczny w Grodnie.

W dniach 13 i 14 maja r. b. odbył się w Grodnie wspaniały Kongres Eucharystyczny, który w dniu Wniebowstąpienia Pańskiego zgromadził dziesiątki tysięcy ludu,

przybyłego w pielgrzymkach nawet z odległych stron. JE. Ks. Arcybiskup Jałbrzykowski przybył do Grodna na wizytację kanoniczną dnia 12 maja, witany uroczyście na dworcu przez przedstawicieli władz oraz organizacyj.

Kongres rozpoczął się nabożeństwem w farze grodzieńskiej, poczem przemówił Ks. Arcybiskup-Metropolita, wskazując na wielki cel Kongresu — uświęcenie duszy ludzkiej. Plenarne obrady kongresu zagaił prezes komitetu, hr. Michał Krasiński, poczem referat n. t. „Eucharystja źródłem, osią i ogniskiem życia religijnego“, wygłosił prof. dr. Glaser. Dalsze obrady potoczyły się w sekcjach: religijnej, wychowania chrześcijańskiego, miłosierdzia, młodzieży pozaszkolnej. Referaty wygłosili: pp. Popowicz, ks. Hrynkiewicz, prof. Gasperski, dyr. Adler, poseł Pułjan, prof. Woźniak, ks. Sawoniewski, prof. Limanowski, dr. M. K. Morawski.

W dzień Wniebowstąpienia po ostatnim referacie i odczytaniu rezolucyj, odbyła się wspaniała procesja po ulicach Grodna; przed farą, na placu JE. Ks. Arcybiskup odprawił przy wysoko wzniesionym ołtarzu sumę pontyfikalną. Kazanie wygłosił ks. prałat Olszański, dziekan grodzieński. Uroczyste „Te Deum“ i błogosławieństwo Najśw. Sakramentem zakończyło kongres.

Sprawozdanie

z zebrania Arcybractwa Nieust. Adoracji Przenajśw. Sakramentu we Lwowie.

Doroczne zebranie Arcybractwa Nieustającej Adoracji Przen. Sakramentu i niesienia pomocy ubogim świątyniom katol. odbyło się we Lwowie dnia 28 maja b. r. w sali Zakładu Sacré Coeur. Z zebraniem połączono — jak zwykle — wystawę szat i przyborów kościelnych, sporządzonych przez panie, należące do Arcybractwa. Wystawa bogata i piękna, obejmująca po kilkadziesiąt ornatów, kap, alb, obrusów, bielizny kielichowej i t. d., świadczyła o gorliwej i coraz wydatniejszej pracy członków, a dodać trzeba, że nie obejmowała całego dorobku tej

pracy, gdyż w ciągu czasu od ostatniego zebrania rozdano wiele aparatów ubogim kościołom tak w archidiecezji lwowskiej jak i w innych diecezjach Polski.

Krótkie, a pełne wymownej treści drukowane sprawozdanie rozdano uczestnikom zebrania. Dowiadujemy się z niego, że Arcybractwo, istniejące przy archikatedrze lwowskiej, zostało kanonicznie erygowane w r. 1869 pod nazwą „Bractwa Przen. Sakramentu", a w r. 1882 Stolica Apostolska przyłączyła je do Arcybractwa w Rzymie. Celem Arcybractwa jest oddawanie czci Panu Jezusowi w Przen. Sakramencie i niesienie pomocy ubogim kościołom.

Oprócz prywatnych godzin adoracji, odbywa się w katedrze co miesiąc w pierwszą niedzielę Msza św. z błogosławieństwem Przen. Sakramentu o godz. 7½ i nieszpory z wystawieniem Przen. Sakramentu i kazaniem o godz. 6 (w lecie o 7). Nadto co czwartku jest wotywa ku czci Przen. Sakramentu z procesją teoforyczną, a codzień o godz. 6 (w lecie o 7) różaniec z błogosławieństwem Przen. Sakramentu. Ponadto odbywa się w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca wieczorne nabożeństwo z nauką w kaplicy zakł. Sacré-Coeur, gdzie znajduje się pracownia aparatów, w której członkowie wykonują i naprawiają szaty kościelne przy pomocy dwóch płatnych zawodowych pracownic.

Fundusze czerpie Arcybractwo z wkładek członków (od 50 gr. do 5 zł. rocznie) i z darów i ofiar tak w gotówce jak w materjałach, po części ze sprzedaży aparatów po cenie własnych kosztów. W czasie, który obejmuje ostatnie sprawozdanie (1929—1931) rozdano 246 sztuk, a sprzedano 56 różnych aparatów.

Zebranie zaszczycił swoją obecnością J. E. Ks. Biskup Lisowski, a zagaił je dyrektor Arcybractwa, Ks. Prałat Dziurzyński, dziękując za pracę ofiarnym i gorliwym paniom; wśród nich wyróżnił staruszkę 80-letnią p. Annę P., która mimo wieku wytrwale pracuje, szyjąc bieliznę kościelną i jak niegdyś Anna Prorokini, pracą swą i modlitwą służy Kościołowi. Ponieważ w zebraniu wzięli udział klerycy, którzy w tym roku otrzymać mają święce-

nia kapłańskie, ks. Prałat zwrócił się do nich z gorącem, a serdecznem wezwaniem, aby na posterunkach, które obejmą, byli gorliwymi apostołami czci Przen. Sakramentu, pomagając XX. Proboszczom w pracy nad założeniem i prowadzeniem Arcybractwa Przen. Sakramentu, które wedle uchwał ostatniego Synodu Lwowskiego z r. 1930 istnieć powinno przy każdej parafji.

Po przemowie ks. Prałata i sprawozdaniu p. przewodniczącej Natalji Horodyskiej, zabrał głos J. E. Ks. Biskup i w pięknych i serdecznych słowach przedstawił miłość Boga, który stał się dla nas człowiekiem i przebywa nieustannie wśród nas, ukryty w Przen. Sakramencie, a choć nieraz bardzo ubogi i nędzny ma przybytek, zawsze powtarza, że rozkoszą Jego jest mieszkać między synami ludzkimi. I jak niegdyś, gdy chodził po ziemi, mile przyjmował usługi i troskę o potrzeby swoje ziemskie z rąk towarzyszących Mu pobożnych niewiast, tak i dziś mile przyjmuje troskę i pracę tych, co nie szczędzą pracy i kosztów, aby odpowiednio urządzić i zaopatrzyć Jego kościoły. Pobożne niewiasty wierne Mu były aż do śmierci, bo pod krzyż za Nim poszły; one też pierwsze dowiedziały się od Anioła o Jego zmartwychwstaniu, a jedną z nich, Marję Magdalenę, wysłał Zbawiciel, aby oznajmiła apostołom tę radosną wieść i tak uczynił ją apostołką apostołów. Niewątpliwie wielką nagrodę przygotuje i tym niewiastom, które dziś wiernie Mu służą i naśladują samą Matkę Najśw. w przygotowywaniu dla Niego szat i przyborów. Udzieleniem błogosławieństwa zakończył Ks. Biskup uroczystość i otworzył wystawę.

Procesja i historyczny pochód w Bruges ku czci Świętej Krwi.

W starożytnem mieście Bruges w Belgji, przechowywana jest w osobnej kaplicy relikwja Świętej Krwi Zbawiciela. Co roku odbywa się uroczysta procesja, w której obnoszą po mieście tę świętą relikwję. W tym roku z powodu sześćsetlecia Bractwa Drogocennej Krwi procesja była więcej imponującą, a historyczny pochód wspanialszy i na większą skalę jak zawsze.

Sto trzydzieści tysięcy ludzi wyległo na ulice miasta Bruges, aby przyjrzeć się uroczystej procesji i historycznemu pochodowi ku czci Świętej Krwi. Słoneczna pogoda sprzyjała tym podniosłym uroczystościom. Wśród bicia dzwonów i odgłosu muzyki zaczął rozwijać się majestatyczny pochód. Na czele ukazali się jeźdźcy na pysznych rumakach, którzy otwierali pochód i z trudem torowali drogę wpośród gęstych tłumów. Za nimi posuwał się korowód, przedstawiający sceny ze Starego Testamentu. Była to może najwięcej malownicza część procesji. Wśród arcykapłanów, proroków, pasterzy, niewiast i dzieci kroczyli Adam i Ewa wypędzeni z raju, — za nimi postępował anioł.

Druga część pochodu wyobrażała w zadziwiająco piękny sposób główne sceny z życia i męki Chrystusa Pana: Chrystus błogosławiący małe dzieci, Chrystus wśród uczonych w Piśmie, Chrystus idący ze swymi uczniami. Wjazd triumfalny do Jerozolimy zrobił niezwykłe wrażenie.

Kiedy przesunęły się te różnobarwne żywe obrazy, ukazał się długi i wytworny pochód, składający się z rycerzy, paziów, giermków, niosących tarcze i sztandary, dalej z mieszczan, przedstawiających lud w Bruges, który eskortował hrabiego Thierry z Alzacji, przynoszącego w triumfie do swej ojczyzny w r. 1148 świętą relikwję z Jerozolimy. Za nimi postępowali przedstawiciele wszystkich narodów, towarzysząc innym relikwjom, przechowywanym w Bruges. Za relikwją prawdziwego Krzyża szła delegacja Rycerzy Świętego Grobu. Na końcu wreszcie ukazała się relikwja Świętej Krwi, niesiona wśród powiewających chorągwi i eskorty niosących pochodnie. Pochód posuwał się zwolna przeszło dwie godziny.

Na zakończenie uroczystości na Place du Bourg, Mgr. Waffelaert, biskup w Bruges, pobłogosławił zgromadzone rzesze Świętą Krwią. *Z. Sz.*

Jezusillo, młody uczeń Jezusa Utajonego.

(Ciąg dalszy.)

Przełożona Służebniczek Jezusa tak pisze o tem, co słyszała od sióstr pielęgnujących chorego:

Częstokroć ofiarowywał straszne swe cierpienia za rodziców, braci i za duszę zmarłego wuja. W ostatnich dniach choroby miał w sobie coś niebiańskiego... Trzymał ustawicznie krucyfiks, a gdy go przypadkiem z ręki wypuścił, prosił zaraz, by mu go podano, bo „nie mogę — powtarzał nieraz — być bez mego Jezusa“.

Jedną z sióstr uderzała zwłaszcza pogoda chorego w cierpieniu... Nie widziało się nigdy odruchu rozdrażnienia czy niecierpliwości. Do Komunji św. przygotowywał się już w przeddzień, z niezwykłą żarliwością, zapomocą aktów strzelistych, pragnąc gorąco, by noc jaknajprędzej przeszła, a nadchodzący ranek złączył go z Jezusem utajonym i dozwolił mu przebyć chwilę w niebie. „Przyjąć Jezusa — mawiał — to niebo mieć w sercu. On jeden napełnić nas może prawdziwem weselem“.

Inna siostra przypomina sobie, jak mówił pewnego razu, że cierpienie miłem jest pewnie P. Jezusowi, zwłaszcza gdy ofiarujemy je za zbłąkaną owieczkę. „Myślę, moja Siostro — dodał potem, że to, co cierpię, niewielką jest rzeczą, lecz gotów jestem znieść wszystko, co Bóg ześle, by wyjednać zbawienie jednej ukochanej osobie z grona mej rodziny“.

Ks. proboszcz parafji Carmen, który do chorego często zachodził, spowiadał w lecie i w obecności którego wydał ostatnie tchnienie, zaświadczył, że w ciągu 30 lat pasterzowania nie widział nigdy tak cnotliwego i świętego młodzieńca. Tenże kapłan zaznaczył w napisie, pod ofiarowanym przez zmarłego obrazem, iż z takiem poddaniem i męstwem cierpieli tylko męczennicy św. Kościoła.

Posłuchajmy zkolei, co mówi o świątobliwym młodzieniaszku kierownik jego duchowny, Don Garcia-Blanco:

Miałem sposobność przyjrzeć się zbliska obfitym owocom i przedziwnym skutkom, jakie łaska Boża sprawiła w szlachetnej i wspaniałomyślnej duszy Jezusa. Związek jego z Bogiem był bardzo ścisły i na nim to oparł on tę bezgraniczną ufność i zgodność z wolą Najśw., oraz nadludzką jakby stałość, które pozwoliły mu oczekiwać z spokojem, a nawet z upragnieniem śmierci, mającej otworzyć mu bramy wieczności. Wszystko to było wypływem łaski, której użyczał mu sam Sprawca łaski w sakramencie miłości, przyjmowanym z niezwykłą żarliwością.

Z głębi Chin pisał 26 września 1929 r. misjonarz jezuicki, O. Jesus Martinez-Balirach, były nauczyciel zmarłego, następujące słowa:

Będę się modlił za mego dawnego ucznia podczas Najśw. Ofiary, choć pewien jestem, iż on to raczej winien wspierać mnie z wysokości nieba, wypraszając mi u Pana

łaskę skutecznej ewangelizacji tego niezmierzonego kraju pogańskiego.

Inny znów Ojciec Jezuita, były kierownik Stowarz. świętego Alojzego Gonzagi, tak się o Jezusille wyraża:

Był on wzorem dla młodych i doskonałym naśladowcą św. Alojzego Gonzagi. Zamiast modlić się za niego, trzebaby mi wzywać jego przyczyny. Nie zapomina on o tych, którzy go kochali i na których z wyżyn niebieskich spogląda.

Zakończmy ten zbiór jednobrzmiących świadectw słowami kanonika i penitencjarza diecezjalnego, któremu arcybiskup polecił oficjalnie bliższe zbadanie spisanych przez ojca młodzieńca wspomnień:

„O tem, że miłość Jezusa Chrystusa i pragnienie naśladowania Go umacniały i podtrzymywały naszego młodzieńca w ciężkiej walce, jaką staczać musiał z straszną chorobą, świadczy nienasycony głód jego i pożądanie przyjmowania Jezusa w sakramencie Jego miłości. Eucharystja bowiem to wedle wyrażenia św. Augustyna, chleb mocnych, a zarazem kuźnia, w której hartują się duchy, jaśniejące jak Jesus de Echàvarri, czystością anioła, niewinnością dziecka, męstwem męczennika i pragnieniem ukrzyżowania ciała, jakie widzimy u świętych.

Czy chcemy przez to powiedzieć, że nasz młodzieniec był aniołem, męczennikiem, świętym? Kościół jedynie powołany jest do wydania o tem sądu; co do nas możemy tylko stwierdzić, że Jesús de Echàvarri umarł z wszystkiemi oznakami wybranych“.

„Osservatore romano“ zamieścił p. t. „Owoce chrześcijańskiego wychowania“ obszerny opis życia tego młodego bohatera znoszonego po chrześcijańsku cierpienia.

Wszystkie wyżej przytoczone wiarygodne świadectwa pozwalają żywić uzasadnioną nadzieję, że sprawa naszego młodzieńca wprowadzoną będzie zczasem w Rzymie. Przyszłość jest w rękach Boga i tych, którym dał moc i zlecenie przemawiania w Jego imieniu. *H. L.*

OD ADMINISTRACJI. Prosimy, aby Ci P. T. Prenumeratorzy, którzy mają płacić prenumeratę za II półrocze, i Ci, którzy na rok bieżący jeszcze nic nie zapłacili, nadesłali należytość możliwie wkrótce.

Do wszystkich numerów załączamy czeki.

ZA POZWOLENIEM WŁADZY DUCHOWNEJ.

Wydaje Komitet Redakcyjny. - Odpowiedzialny redaktor: *X. Ignacy Chwirut.*

Drukarnia Tow. „Bibljoteka Religijna“, Lwów, ul. Zygmuntowska 4.

Należytość pocztowa opłacona gotówką.

Drukarnia Tow. „Bibljoteka Religijna", Lwów, ul. Zygmuntowska 4.